

WSPÓLNYMI SIŁAMI DAMY RADE

7 kwietnia, w Światowy Dzień Zdrowia, w całej Polsce rozległy się oklaski dla lekarzy, ratowników medycznych, pielęgniarek, którzy z narażeniem życia niosą pomoc osobom zarażonym koronawirusem. Choć nikt z nich nie pracuje dla poklasku, to wszystkim należą się wielkie brawa, także załozce ostrzeszowskich ratowników me-



dycznych. O ich niełatwej, a w czasie epidemii wręcz niebezpiecznej i heroicznej pracy, rozmawiam z kie-

rownikiem zespołu ratowników - Bartoszem Strzeleckim.

Jak w dniach wszechogarniającej nas epidemii wygląda praca ratowników medycznych? Na ile koronawirus zmienił tryb Waszych działań?

Ratownictwo zawsze stało na pierwszej linii frontu. Czas epidemii to może nie wojna, ale walka już tak.

Walka z czymś nowym, nieznanym, do czego nagle musieliśmy się dostosować. Na przygotowania, jak wiadomo, nie mieliśmy czasu. Nasze działania nieco się zmieniły, bo do tego, co robiliśmy do tej pory, czyli do udzielania pomocy w nagłych sytuacjach, doszły działania, które wymusiły na nas inne spojrzenie na każdego pacjenta. Nie wiemy, czy powód wezwania, np. ból w klatce piersiowej, jest efektem zmian w układzie sercowo-naczyniowym, czy może być wynikiem zarażenia

koronawirusem. Do każdego pacjenta w tej chwili musimy podchodzić jak do potencjalnego zakażonego. Czy mamy pewność, że uczestnik wypadku drogowego ma obrażenia wynikające tylko i wyłącznie z mechanizmu urazu, czy może w ostatnich dniach miał kontakt z osobą zarażoną i jest bezobjawowym nosicielem wirusa? Od osób nieprzytomnych wywiad jest niemożliwy do zebrania.

Dokończenie na str. 8.



www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



SONDA

Służba zdrowia w obliczu epidemii



Karolina Pala
pracuje w handlu

W dobie koronawirusa na szczęście nie musiałam korzystać z pomocy służby zdrowia.

Z tego, co przekazują media, można wywnioskować, że lekarze, personel medyczny staje na wysokości zadania i wszystko, biorąc pod uwagę tę trudną i nową sytuację, działa w miarę sprawnie.

Zapewne zdarzają się przypadki, które budzą kontrowersje, ale ja o nich nie słyszałam.

Oczywiście, służba zdrowia nie powinna się skupiać jedynie na COVID-19, ludzie chorują przecież na inne choroby, często poważne, im też trzeba pomagać.

Pewne badania, zabiegi można przekładać w czasie, ale nie może to nieść ze sobą zagrożenia dla zdrowia lub życia pacjenta.

Nie orientuję się, jak pracują teraz np. stomatolodzy, myślę, że są pełnione jakieś dyżury.

Wszystkim lekarzom, ratownikom, pielęgniarkom, osobom związanym ze służbą zdrowia, jak i nam wszystkim, życzę dużo wytrwałości, zdrowia i szybkiego powrotu do normalności.



Jan Zieliński
trener karate

Na pewno wielkie jest poświęcenie lekarzy pierwszej linii frontu, przecież oni też mają rodziny, więc boją się nie tylko o siebie, ale także o swoich najbliższych. Tym bardziej że koronawirus nie wybiera - umierają na niego także pracownicy służby zdrowia.

Jesteśmy im za to poświęcenie bardzo wdzięczni, życzymy im dużo siły i odwagi, życzymy, aby nie musieli się martwić o niezbędne środki ochrony osobistej; żeby zachorowań na COVID-19 było jak najmniej, a te, które już są, żeby kończyły się wyzdrowieniem.

W naszym regionie nie ma szpitala zakaźnego i w powiecie, na szczęście, nie ma zbyt dużo potwierdzonych zachorowań.

Walka z epidemią jest bardzo ważna, ale ludzie chorowali, chorują i będą chorować na inne schorzenia, więc im też należy się uwaga, opieka i pomoc. Powinny być wyznaczone ośrodki, gdzie można zgłosić się w nagłych przypadkach. Co z tego, że są udostępnione numery telefonów, jeśli są cały czas zajęte, a drzwi przychodni zamknięte.

Ja, póki co, cieszę się dobrym zdrowiem i do tej pory nie musiałem korzystać z opieki lekarzy, ale doceniam ich powołanie i ciężką pracę.

Warto dbać o swoje zdrowie nie tylko w tym szczególnym okresie, a teraz tym bardziej przestrzegać zaleceń wydawanych przez Ministerstwo Zdrowia.



Karolina Jurga
zajmuje się domem

Lekarzom, ratownikom medycznym i pielęgniarkom należy się duży szacunek za to, że narażają swoje zdrowie i życie, by ratować innych ludzi. To trudna sytuacja dla nas wszystkich i musimy się z nią zmierzyć. Jednak podwójnie trudna dla osób, które chorują przewlekłe. Wiem o tym, ponieważ sama jestem matką dziecka zmagającego się od lat z mukowiscydozą. I o ile zakładanie maseczki, rękawiczek, niewychodzenie z domu nie jest dla mojego syna straszne, bo żyje w taki sposób od dawna, to boimy się o każdy dzień.

Odnoszę wrażenie, że obecnie wszystko skupia się na walce z koronawirusem. W tej chwili mamy utrudniony dostęp do lekarzy - konsultacje odbywają się tylko telefonicznie, umówiona wizyta u specjalisty została odłożona w czasie. Nawet nie chcę myśleć o tym, co by było, gdyby któryś z domowników teraz zachorował i jakie szanse miałby wtedy mój syn, który tak wiele już w życiu przeszedł.

Współczuję wszystkim, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, bo tak naprawdę, niekiedy resztkami sił, walczą o przetrwanie.



Bartłomiej Stasiak
nauczyciel

W tych trudnych czasach jeszcze bardziej istotne stają się takie wartości jak solidarność, życzliwość czy jedność. Dziś nie tylko pieniądze, ale też słowa i gesty nabierają ogromnej mocy. Dają nadzieję i mobilizują do działania ponad siły.

Wśród nas są ludzie wyjątkowi, którzy stoją na pierwszej linii walki z pandemią. To oni ratują życie, narażając własne. Lekarze, ratownicy, pielęgniarki, laboranci... Mimo braków sprzętu ochronnego, często rozłąki z rodziną, krańcowego wyczerpania niosą nam wszystkim pomoc. Każdego dnia zasługują na nasze jak najgłośniejsze: Dziękujemy! #BrawaDlaWas. Jednak najlepszą formą podziękowania pracownikom służby zdrowia w tym momencie jest dostarczanie sprzętu ochrony osobistej.

Czy służba zdrowia powinna się skupić tylko na walce z koronawirusem?

To trudne i złożone pytanie. Nie da się jednoznacznie na nie odpowiedzieć, ale „TAK” - w tym momencie, przy dużych brakach personalnych, służba zdrowia powinna w większości skupić się na walce z COVID-19 - to priorytet; z drobnymi dolegliwościami, które nie wymagają hospitalizacji, powinniśmy poradzić sobie doraźnie sami. Nie oznacza to, że pozostali pacjenci powinni pozostać bez pomocy medycznej, ale jak to wykonać organizacyjnie, nie jestem w stanie powiedzieć.



Bożena Gałęcka
nauczyciel

Na szczęście w ostatnich tygodniach nie musiałam korzystać z pomocy służby zdrowia. Jednakże obserwując ratowników medycznych, lekarzy i pielęgniarki ratujących chorych na koronawirusa, chcę powiedzieć, że to dla mnie prawdziwi bohaterowie, wykonujący heroiczną pracę. Często jest ona na granicy fizycznych i psychicznych możliwości człowieka. Szczególnie ciężką jest praca pielęgniarek w DPS-ach.

Lekarze i ratownicy medyczni są na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem - życie nasze i naszych bliskich jest w ich rękach. Teraz tak naprawdę możemy docenić, jak ważną misję pełnią, bo dziś nie liczą się znajomości, dokumenty, biurokracja, tylko oddanie lekarzy i personelu medycznego, walczą o życie pacjentów. Tylko dzięki ich poświęceniu i odwadze sytuacja u nas nie jest jeszcze tak tragiczna. A przecież pracują pod straszną presją, martwiąc się także o swoje zdrowie, bo też nie zawsze mają do dyspozycji wystarczające środki ochronne i właściwy sprzęt. Są to nasi Gigantyczni Bohaterowie.

Jeśli chodzi o opiekę nad chorującymi na tzw. normalne choroby, to występują różne ograniczenia. Wszędzie widzi się informacje, że lekarz przyjmuje tylko w bardzo ważnych przypadkach, a poradę udziela przez telefon. Recepty też można dostać pocztą elektroniczną. Zapewne byłoby bardzo trudno dostać się choćby do dentysty, gdyby nagle rozboleł ząb. Wiem też, że zaplanowane wcześniej zabiegi są odwołane, więc ta sytuacja, gdzieś tam rykoszetem odbija się na osobach przewlekłe chorych. Zwykle „odklepywane” życzenia zdrowia, w tym roku nabierają prawdziwego sensu i znaczenia.